



Lekarze – patroni wielkopolskich ulic

Heliodor Święcicki

Heliodor Święcicki – wybitny organizator życia naukowego i medycznego Poznania, ale i niedoceniony filozof medycyny

Heliodor Święcicki (1854–1923) był jednym z najwybitniejszych lekarzy poznańskich, dlatego jego nazwisko i dokonania są powszechnie znane. O uznaniu, jakim się cieszył poza Poznaniem, świadczy m.in. honorowy doktorat Uniwersytetu Jagiellońskiego (1900 r.) i Order Legii Honorowej (1921 r.). Poza artykułami stricte naukowymi, których w swoim dorobku miał ponad 40, ukazywały się w prasie międzynarodowej relacje z jego operacji, np. opis cięcia cesarskiego w domu pacjentki został wydrukowany w „British Medical Journal” w 1891 r.

Przypomnimy tu jedynie jego krótki biogram i najważniejsze z osiągnięć. Pozostałe można znaleźć w licznych artykułach, ale przede wszystkim w wydanej ostatnio znakomitej monografii „Heliodor Święcicki w 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego” pod redakcją prof. Michała Musielaka (Poznań 2009 r.).

Święcicki urodził się w Śremie w rodzinie lekarskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Śremie podjął studia lekarskie we Wrocławiu, które ukończył w 1877 r. Specjalizował się w ginekologii i położnictwie w Lipsku, Dreźnie, Jenie oraz Erlangen w latach 1879–1883. Następnie osiadł w Poznaniu, gdzie oprócz prywatnej praktyki pracował jako asystent w Zakładzie Położniczym Świętej Elżbiety i angażował się w liczne działania społeczne. O czym rzadko się pamięta, skonstruował aparat do znieczulenia podtlenkiem azotu i kleszcze porodowe. Związał się z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk (PTPN), w którym pełnił początkowo funkcję bibliotekarza, potem redaktora „Roczników PTPN”, a później „Nowin Lekarskich”, będących pismem Wydziału Lekarskiego Towarzystwa. W 1911 r. został wiceprezesem, a 1915 r. prezesem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Był znany z działalności charytatywnej, w tym w ramach powołanej przez siebie fundacji Nauka i Praca. Ponadto przez wiele lat był przewodniczącym komitetu Towarzystwa Pomocy Naukowej i członkiem Towarzystwa Dobroczynności św. Wincentego à Paulo.



Ulica Heliodora Święcickiego



Ławeczka Heliodora Świącickiego przed Collegium Minus, przy ulicy Wieniawskiego w Poznaniu



Popiersie Heliodora Świącickiego w budynku Rektoratu UAM w Poznaniu

Po odzyskaniu niepodległości Świącicki rozpoczął starania o powołanie w Poznaniu uniwersytetu. W dużej mierze dzięki jego wysiłkom doszło do powstania Uniwersytetu Poznańskiego w 1919 r., a Świącicki został jego pierwszym rektorem. Tę funkcję pełnił do śmierci. Jego grób znajduje się w krypcie zasłużonych poznaniaków kościoła św. Wojciecha.

Mało znane jest zainteresowanie Świącickiego filozofią medycyny. Znalazło ono wyraz w pracy „O estetyce w medycynie” wydanej w Księdze Pamiątkowej XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie w 1911 r. (przetłumaczonej m.in. na esperanto „Estetiko en Medicino”). Wyraził w niej przekonanie, że lekarz jest artystą, a jego powołaniem jest przywracanie zewnętrznej i wewnętrznej harmonii człowieka, rozumianej też w kategoriach estetycznych. Oto kilka fragmentów ilustrujących stosunek Świącickiego do medycyny z tej ciekawej pracy.

„Pod dwojakim względem lekarz jest artystą. Jego zadaniem jest czuwać nad arcydziełem bożym, nad zdrowym człowiekiem. Dlatego stara się o zapobieganie, ile możliwości, chorobom. Z tego estetycznego popędu pochodzą wszelkie usiłowania higieniczne i urządzenia humanitarne. Drugim zadaniem lekarza-artysty jest działanie poniekąd twórcze. Leczy on, czyli usuwa choroby, aby arcydzieło, jakim jest człowiek, uwolnić

od zmyły. Jak w dziele sztuki najmniejsza skaza psuje harmonię całości, tak i w człowieku. Choroba oszpeca człowieka. Nawet jedyny chory organ ujemnie zaznacza się w całości. Człowiek, np. którego głos brzmi nieprzyjemnie wskutek choroby, wywołuje nieestetyczne wrażenie w otoczeniu swoim. Do usuwania nieprawidłowości fizycznych służą lekarzowi środki, o jakich dawniej marzyć nie było można. Lekarskie nauki pomocnicze wysubtelniły się i udoskonalily, tak jak i artysta, malarz lub rzeźbiarz ma lepsze niż dawniej narzędzia, lepsze surowce i chemikalia. Także technika podniosła się w sposób niespodziewany. Ale wiecznie ta sama pozostaje właściwa sztuka lekarska, która na tym polega, że lekarz rozpina namiot swej władzy nad pacjentem, opanowuje chorobę jego, wyciska na chorym niejako piętno swego ducha, zwiastuje mu słowa zbawcze: *Wstań, weźmij łożę twoje i chodź.* (...) Medycyna jest bez wątpienia nauką, ale spełnianie zawodu lekarskiego, opiekowanie się chorym jest i było zawsze sztuką. Pierwsze początki zawodu lekarskiego schodzą się z pierwszymi początkami ludzkości w ogóle. Może nawet początki zawodu lekarskiego dawniejsze są od początków sztuki, bo zawód ten rozpoczął się z pierwszym bólem człowieka, może z pierwszymi boleściami matki, a może dopiero z pierwszą śmiercią”.

DR HAB. MED. ANDRZEJ GRZYBOWSKI
AE.GRZYBOWSKI@GMAIL.COM